Kraków **Numer okazowy 3-ci.** w Marcu 1890.

DWUTYGODNIK
DLA
Właścicieli Realności w Krakowie.

Redakcya i Administracya przy ul. Zwierzynieckiej l. 4.

Dwutygodnik zaczął wychodzić począwszy od Marca b. r. po 1 i 15 każdego miesiąca.

☛ Całoroczną cenę prenumeraty „Dwutygodnika“ oznaczamy na 5 złr., czyli 1 złr. 25 ct. kwartalnie. ☚

☛ Za prawo umieszczenia ogłoszeń o lokalach do wynajęcia 4 złr. rocznie — czyli 1 złr. kwartalnie, a zatem 33 ct. miesięcznie. Do jednego numeru wypada koszt $16\frac{1}{2}$ ct. bez względu na ilość lokalów do wynajęcia z jednego domu wykazanych. ☚

☛ Za osobne poufne informacye wzajemnie sobie przez właścicieli realności za pośrednictwem biura Administracyi naszego pisma udzielane 3 złr. rocznie czyli 75 ct. kwartalnie, 25 ct. miesięcznie, a zatem $12\frac{1}{2}$ ct. jednorazowo ☚

Do P. T. Właścicieli realności.

Zamieszczając poniżej list nadesłany do Redakcyi naszego pisma — pragniemy przedstawić Właścicielom realności, do jakich środków uciekają się ludzie, którzy albo nie płacą czynszów lub stają w obronie niepłacących. —

Autor poniżej umieszczonego listu otrzyma w następnym numerze „Dwutygodnika“ właściwą odpowiedź. — tymczasem jednak Właściciele realności przeczytawszy ten list powinniby nabyć dostatecznego przekonania, jak gwałtowna potrzeba zachodziła, aby nasze wydawnictwo dla wszechstronnej potrzeby Właścicieli realności w Krakowie założone zostało. Iluż bowiem dawno uznanych prawd i pięknych haseł fałszywie nadużył i zastosował autor bezimiennego listu, — ile oszczerstw wypisał na niektóre klasy społeczeństwa, aby doprowadzić podobną argumentacyą do dwóch celów:

1° że można czynszów nie płacić,

2° że właściciele realności nie powinni się nawet dla obrony przeciw nierzetelnym solidarnie łączyć i wzajemnie ochraniać.

Oświadczamy tedy, iż wydawnictwo „Dwutygodnika“ utrzymamy, gdyby nawet żadnego zysku nam nie przynosiło.

Jeżeliby jednak mimo powszechnie uznanej potrzeby i smutnych doświadczeń Właściciele realności nie poczuwali się o tyle do poparcia tego wydawnictwa, aby nakładcy strat nie przynosiło — to w takim razie zostanie zaniechane, a PP. Właściciele sami sobie przypiszą winę, iż utracą jedynie możliwy środek wzajemnej obrony od ucisku mnożących się ciężarów z jednej strony, — a z drugiej strony jedyny środek wzajemnego porozumienia, ochraniającego od bardzo wysokich strat materyalnych i nieobliczonych przykrości moralnych.

☛ Artykuł o fasyach, służących do wymiaru podatków domowo-czynszowych zamieścimy w następnym numerze. ☚

DO SZANOWNEJ REDAKCYI
„Dwutygodnika dla Właścicieli realności w Krakowie“.

Przeczytawszy pierwszy numer okazowy »Dwutygodnika dla właścicieli realności« nie możemy ani na chwilę uwierzyć, aby położenie właścicieli realności było tak pożałowania godne. Jeżeli ale tak jest, jeżeli wł. realności rzeczywiście tak małym procentem się kontentują, to dlaczegóż zamiast budować domy nie zakładają fabryk większych warsztatów i handli? A wszak wiadomo, że najurodzajniejsza gleba i najintratniejsza kamienica niedaje tyle zysku ile praca fabryczna.

Znamy ludzi, którzy drobnym przemysłem dorobili się kapitału; a uzyskawszy go już — co robią? Oto zamiast powiększyć interes i ciągnąć przynajmniej podwójne zyski (!!) kupują zadłużone realności, za pożyczone pieniądze stawiają domy, a koniec jest taki, że często właściciel taki jest tylko tytularnym właścicielem, bo po sprzedaży własności nic im nie zostaje.

A przecież ci ludzie mieli majątek.

Narzekacie panowie właściciele na niewypłacalność lokatorów, łączycie się wspólnie, aby wymyśleć sposób zabezpieczenia się od straty wskutek niewypłacalności lokatorów, powstać mającej i t. p. (według autora listu te straty mają dopiero powstawać! Red.).

Szczęść wam Boże panowie, ale z góry wam powiadamy, (wielu? Red.) że to się nie uda. Jak długo nie obmyślicie sposobów, aby pieniądz z kraju za granicę nie wychodził, tak długo a nawet z każdym rokiem większą stratę ponosić będziecie, bo brak zarobku, bo nędza z tego powodu w całym kraju coraz groźniejsze przybiera rozmiary i nie ma najmniejszej nadziei, aby się stosunki poprawiły. Jak tak dalej pójdzie, tak musi nastąpić ogólne bankructwo. (Przy pojęciach Autora bardzo rychło mogłoby to nastąpić Red.).

Dwutygodnikiem, o którym na wstępie wspomnieliśmy solidaryzujecie się przeciw kilkom lub kilkunastom nieuczciwym (tylko?! Red.) a nie pomyśleliście o milionach (!) uczciwych a ubogich. Nie pomyśleliście panowie, aby tym biedakom dać możność do zarobkowania, a tem samem umożliwić ich wypłacalność.

☛ Wykaz Lokalów do wynajęcia na 2-giéj stronie. ☚

Nie chcemy być prorokami, ale zaręczamy, że ta klasa robotnicza, reprezentująca zawsze największą siłę, jeżeli nie od was, to od waszych wnuków zażąda rachunku, (!) bo nie jej to winą, że kraj ubożeje, nie jej to winą, że mając zdrowe ręce do pracy, nędzę cierpi.

Chcecie wiedzieć, gdzie szukać źródła złego?... u was samych, u kapitalistów.... u panów. Panowie swoimi grymasami (!) sprowadzają kraj do upadku, a jego nieuprzywilejowanych mieszkańców do nędzy i rozpaczy. Panowie niszczą kraj, (!) bo moda każe zaopatrywać się jeżeli nie w wyroby francuskie to przynajmniej niemieckie. Za granicą fabryki powstają jak grzyby po deszczu, i zatrudniają krocie tysięcy robotników, a u nas setki tysięcy czeka z założonemi rękoma zmiłowania bożego.

Zdawałoby się, że i kupcom naszym możnaby poczytać za złe, iż sprowadzają towary z zagranicy, ale tak nie jest, bo każdy zmuszonym jest tak czynić, bo się stosują do wymagań panów. (!)

Co kiedyś z tych panów będzie (!) co będzie jak ostatni grosz wydadzą obcym (!) nie chcemy im przepowiadać; ale w każdym razie źle będzie.

Otóż panowie kapitaliści i właściciele realności! Nie łamcie sobie głowy nad rzeczą niemożliwą, nie myślcie o tych kilkunastu nieuczciwych (tylko? Red.) na których sparzyliście się, ale o tych, którzy z rzeczywistego ubóstwa przyprowadzili was do straty. O tych to ostatnich pamiętajcie i łączcie się, aby im dać sposób i możność do zarobkowania; a wtedy z pewnością do żadnej straty nie przyjdziecie.

Wstąpmy do pierwszego lepszego handlu, czy znajdziemy choć jednę etykietę polską? To wstyd dla nas, to hańba. (!!!)

Wstąpmy do przemysłowca, i cóż tam znajdziemy? Biedę i nędzę (?!) Znamy ludzi, którzy własną pracą przyszli do tego, że wegietują; ale gdyby mieli jakąś pomoc, to w krótkim czasie zrobiliby majątek. Tacy ludzie są politowania godni i takich wspierać należy.

Czy przyszło wam kiedy panowie kapitaliści i właściciele realności na myśl, ile to ceł opłacamy za towary zagraniczne? A przecież mamy w kraju dosyć surowych płodów, których przetwarzanie w miejscu miliony by przynosiło.

Odpowiecie panowie, że u nas nic nie potrafią i że musicie szukać cudzych bogów. O jeżeli tak panowie sądzicie, to nie ma już ani dla was ani dla nas ratunku, zginiemy marnie wszyscy. (!!!)

A jednak jeszcze jest czas zabezpieczyć się od tego widma, które z każdym rokiem staje się groźniejszem, jeszcze czas naprawić to złe, które się od wieków jak zmora ciągnie za nami i prowadzi do niechybnej zguby. Jeszcze posterunek nie stracony. Ale tu nie trza myśleć o sobie, tylko o ogóle, tu trzeba myśleć o dobrobycie kraju; a wtedy panowie, zapłaci wam za pomieszkanie kupiec, zapłaci przemysłowiec i zapłaci prosty robotnik (powoli, powoli p. Anonimie — wszyscy uczciwi płacą i płacić będą. Red.).

Powiedzcie nam panowie właściciele przeciw komu się właściwie solidaryzujecie?... Przeciw nieuczciwym. Ależ u was każdy kto tylko komornego nie zapłaci, będzie nieuczciwym (tylko ten kto może a nie zapłaci. Red.).

Ciekawiśmy również wiedzieć, jaka klasa społeczeństwa zapewnia wam panowie punktualną wypłatę za komorne. Klasa urzędnicza? Ależ tam właśnie trudno doprosić się o należytość, ci panowie z małymi wyjątkami tak są zadłużeni, że po magazynach gdzie winni, nawet kilka reńskich miesięcznie dać nie mogą. A czyż profesorowie, nauczyciele, oficyaliści i t. p. biurokracya lepiej stoi? (wierutny fałsz. Red.).

Jeżeli kto zasługuje na uznanie, to tylko przemysłowcy. To są filary, którzy sztuką i największą pracą podtrzymują ten ruch miejscowy. Ci z całem zaparciem się, z całem poświęceniem się przeciw obcym naleciałościom bronią się a u swoich nie znachodzą poparcia. Ileż to prawdziwych gieniuszów, nie mających na tyle, aby stworzyć sobie byt niezawisły, a tem samem dać przynajmniej kilkom utrzymanie — ginie marnie, zbacza z wytkniętej drogi i staje się ciężarem dla wszystkich? A przecież ten człowiek potrzebował może tylko małej pożyczki, którą byłby z procentem zwrócił, a kto wie, czy nie byłby chlubą kraju. — Takich mamy bardzo wiele (pożyczających a nie oddających? — najwięcej. Red.).

Otóż panowie! zamiast myśleć nad swojem »ja« posłuchajcie naszej rady opartej na doświadczeniu.

Jest was wielka siła i wiele dobrego bez naruszenia kapitałów (a przynajmniej znaczniejszych) zrobić możecie. Oto łączcie się, twórzcie towarzystwa komandytowe, akcyjne, przemysłowe, zakładajcie fabryki, a tym sposobem tysiącom ludzi dacie utrzymanie i zrobicie ich uczciwymi.

Tak panowie, zamiast debatować nad rzeczą, która nawet wam samym korzyści nie przyniesie, zwołajcie zgromadzenie, wybierzcie komitet, a ten niech szerzej opracuje nasze wnioski.

Jeszcze raz wołamy! Otwierajcie fabryki, starajcie się, aby grosz w kraju pozostał; a wtedy kapitał wasz nie kilka ale kilkadziesiąt procentu przyniesie.

Jeżeli chcecie dowodów, to wam damy choćby tylko z samych siebie.

Oto piszący ten list otworzyli przed kilku laty w Krakowie interes w najcięższych warunkach, bo bez kapitału. Warunki te spotęgowane są olbrzymią konkurencyą; a jednak to nas nie odstraszało i nie odstrasza i wytrwałości naszej, pracy i pojęciu o prowadzeniu interesu zawdzięczamy to, że wyrobiliśmy sobie niezależne stanowisko, dajemy kilkom robotnikom zatrudnienie i mamy nadzieję, że liczbę ich powiększymy.

Z tego krótkiego ustępu możecie panowie nabrać przekonania, że praca handlowo-przemysłowa, że praca fabryczna największy procent daje, większy nawet jak dawniejsza żydowska lichwa.

Macie panowie domy, niektórzy z was nawet ogromnych rozmiarów i pomimo że zatrudniacie tylko zaledwie kilku służących zwykłych którym drobnostkę płacicie, sami zaledwie wyżyć możecie. Ta skarga przynajmniej przebija się w waszym dwutygodniku.

A przecież majątek wasz, licząc pojedynczo, wynosi kilkanaście do kilkadziesiąt tysięcy reńskich, a niektórych znacznie nawet wyżej.

Czy wiecie panowie, coby zrobił przemysłowiec, (który pojmuje interes) posiadając choćby skromnych kilka tysięcy? Oto zatrudniałby kilkunastu ludzi obarczonych może rodzinami, tworzyłby nowe pomysły i z czasem skromne ściany pracowni przeistoczyłby w obszerne sale fabryczne, dawałby setkom rodzin utrzymanie i nie narzekałby jak panowie, lecz cieszyłby się, że usiłowania jego wydają owoce.

A chciejcie panowie wiedzieć, że robotnik fabryczny — to nie kucharka lub pokojówka, których trzymacie, to nie stróż, co żyje kosztem spóźnionych do domu lokatorów. Porządny, zdolny robotnik ma tyle, że również może trzymać kucharkę lub służącą niższej rangi.

Gdzież więc zasługa wasza mości panowie? Co robicie dla kraju, dla jego mieszkańców, dla tej biednej klasy rękodzielniczej?... Nic, zupełnie nic!

A przecież gdybyście się chcieli zająć więcej przemysłem, to nietylko, że ulżylibyście krajowi ciężaru, nietylko, że uboga ludność by was błogosławiła, ale nadto — wyłożony na powyższy cel kapitał — przyniósłby wam najmniej 30% czystego zysku.

Panowie właściciele realności! Nie myślcie, że jesteśmy uprzedzeni do was, być może, iż za ostro skrytykowaliśmy waszą działalność; ale niestety, prawdą jest to, cośmy powiedzieli.

Nie myślcie panowie także, że bawimy się w anonimy. Nie panowie, jakkolwiek się nie podpisujemy, jednak na żądanie przez wasz dwutygodnik uczynimy to z całą otwartością.

Odpowiedź otrzyma Anonim w następnym numerze »Dwutygodnika,« — a stósownie do obietnicy trzymamy za słowo i upraszamy o wykrycie nazwiska. (Redakcya).

Nr. 3ci przesyłamy jeszcze wszystkim Właścicielom realności, następne będą odbierali wyłącznie tylko PP. Abonenci a bezpłatnie jak dotąd wszystkie lokale publiczne dla użytku poszukujących mieszkań.

LOKALE DO WYNAJĘCIA!

Liczba rzymska przy nazwie ulicy, wskazuje Dzielnicę: I. Śródmieście; II. Zamek na Wawelu; III. Nowy Świat; IV. Piasek; V. Kleparz; VI. Wesoła; VII. Stradom; VIII. Kazimierz.

Liczba orjen.	Nazwa ulicy, opisanie mieszkań	Od terminu
	Długa V.	
7	Rozmaite mieszkania	1 Maja
9	1 pokój na 1 piętrze	zaraz
11	1 pokój na parterze	„
13	1 pokój na parterze	„
17	1 pokój na parterze	„
20	1 pokój na 1 piętrze	„
„	1 pokój na parterze	„
24	1 pokój na parterze	„
„	1 pokój i kuchnia na 1 piętrze	„
32	1 sklep.	„
34	1 pokój i kuchnia na 1 piętrze.	„
„	Suteryna na warsztat	„
„	3 pokoje, przedpokój i kuchnia na 2 piętrze	„
„	2 pokoje i kuchnia	„
	Floryańska I.	
5	2 pokoje frontowe i kuchnia na 3 piętrze	1 Kwietnia
„	1 pokój i kuchnia na parterze w oficynie	zaraz
„	1 pokój i przedpokój na 3 piętrze od frontu	zaraz
„	1 pokój i kuchnia na 2 piętrze w oficynie	zaraz
32	1 sklep	
43	2 pokoje przedpokój i kuchnia na 1 piętrze	1 Kwietnia
44	Salon, pokój, przedpokój i kuchnia na 2 piętrze	zaraz
49	1 pokój frontowy na 2 piętrze.	1 Kwietnia
	Gołębia I.	
8	3 pokoje i knchnia na 1 piętrze	1 Kwietnia
	Grodzka I.	
10	4 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica	1 Kwietnia
„	1 pokój na parterze	„
	Karmelicka IV.	
8	1 pokój na parterze	1 Lipca
14	1 sklep	zaraz
24	1 pokój na parterze	„
46	2 pokoje i kuchnia na 1 piętrze	1 Kwietnia
„	3 „ „ na 1 piętrze	„
„	1 pokój na parterze	zaraz
	Rynek główny I.	
33	1 pokój kawalerski	zaraz
37	4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia i kryty ganek na 3 pięt.	„
„	2 pokoje na 1 piętrze w tylnym gmachu.	1 Kwietnia
	Sławkowska I.	
6	Sala na parterze, może być na warsztat użytą	1 Lipca
„	1 pokój na 1 piętrze	1 Lipca
8	2 pokoje i kuchnia na 2 piętrze	1 Kwietnia
12	4 pokoje, przedpokój i kuchnia na 1 piętrze	1 Lipca
20	2 pokoje i kuchnia na 1 piętrze	1 Kwietnia
21	2 „ „ na 2 piętrze	zaraz
„	1 pokój na 2 piętrze	„
„	1 sklep	„
„	1 sklep	„
„	2 pokoje i kuchnia na 2 piętrze	„
	Szewska I.	
6	1 pokój na parterze	zaraz
8	1 „ „	„
„	1 pokój i kuchnia na 1 piętrze	„
11	3 pokoje i kuchnia na 2 piętrze.	„
	Mikołajska I.	
4	4 pokoje, przedpokój i kuchnia na 3 piętrze od frontu, 4 okna na Mały Rynek	1 Kwietnia
„	Stancja duża na podwórzu na warsztat lub przedsiębiorswo	zaraz
	Zwierzyniecka III.	
4 6	Rozmaite mieszkania po 1 pokoju i kuchni i po 2 pokoje	zaraz i od 1 Kwietnia
8 10	4 pokoje, przedpokój i kuchnia na II. piętrze od frontu, nad mezaninem	1 Kwietnia
	Św. Anny I.	
3	4 pokoje, przedpokój i kuchnia na 2 piętrze	1 Kwietnia
4	1 pokój na 2 piętrze	zaraz
„	1 pokój na parterze	„
„	2 pokoje i kuchnia na 2 piętrze	„

OGŁOSZENIA.

Właściciel i Redaktor-Wydawca **Kazimierz Henisz**. Odpowiedzialny Redaktor **Juljan Zacharski.** Druk W. Korneckiego w Krakowie.